CENA NUMERU 1 ZŁ.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1. ŁÓDŹ, SOBOTA 30 CZERWCA 1945 R. Nr 1

Polska i Francja

Obok zamieszczamy komunikat urzędowy o uznaniu de jure przez Francję naszego Rządu i o wymianie ambasadorów. Tak więc nasze stosunki dyplomatyczne i polityczne z Francją zostały całkowicie znormalizowane. Polska opinia publiczna wita ten fakt z radością, dając wyraz swemu uznaniu dla polityki naszego rządu, dla jego konsekwentnej polityki pokojowej, która jedna Polsce szacunek i poważanie państw i narodów.

Społeczeństwo polskie wita fakt unormowania stosunków dyplomatycznych z Francją z tym szczerszą radością, że z krajem tym łączy nas nie tylko trwająca od wieków tradycyjna przyjaźń, łączy nas także głęboki interes polityczny. Naszym wspólnym złym sąsiadem są Niemcy, których zaborcze dążenia tak dotkliwie dały się we znaki i Polsce i Francji. Każdy Francuz wie dziś, że kłamstwem były słowa hitlerowskiego agenta Marcela Deata o tem, iż rzekomo „Francuzom nie warto umierać za polski Gdańsk". Wślad za niemieckim zaborem Gdańska nastąpił podbój Francji.

Przed polityką polską podobnie jak i przed polityką francuską stoi zadanie uzupełnienia bariery na wschodniej granicy Niemiec *przez barierę na zachodniej ich granicy. Blok państw słowiańskich na wschodzie* musi być uzupełniony przez porozumienie państw wchodzących w skład wschodniej i zachodniej bariery. Rozwój stosunków przyjaznych między Polską i Francją stanowi ważny element tego porozumienia. I dlatego też wiadomość o ustaleniu normalnych dyplomatycznych stosunków między Polską i Francją powitana zostanie z uznaniem również przez wszystkie miłujące pokój, narody świata. Można nie wątpić, że wślad za Francją pójdą pozostałe mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej.

—o—

Kampania przedwyborcza w Anglii

LONDYN. (Polpress). W ramach kampanii przedwyborczej w Anglii wystąpił z przemówieniem sekretarz **angielskiej partii komunistycznej, Pollitt** który powiedział m. i. „wykazaliśmy wiele samozaparcia i podporządkowaliśmy wiele codziennych potrzeb naczelnemu celowi: **zgnieceniu hitleryzmu.** Wojnę w Europie wygraliśmy. **Ale i teraz musimy w dalszym ciągu wykazać dużo samozaparcia, bo czeka nas wiele trudnych i ważnych zadań. Musimy wygrać wojnę z Japonią, i postarać się o to, aby powracający do kraju żołnierze, mieli domy i warsztaty pracy, do których będą mogli wrócić. Każdy człowiek musi mieć co jeść, musi mieć zabezpieczony dach nad głową i przyszłość dla dzieci. Cele te będziemy mogli urzeczywistnić, jeżeli upaństwowimy ziemię, kopalnie węgla i Bank angielski.**

Wymiana Ambasadorów między Polską a Francją

P. Roger Garreau pierwszym Ambasadorem Francji w Warszawie

Rząd Rzeczypospolitej został dnia 29 czerwca rb. powiadomiony, że Tymczasowy Rząd Republiki Francuskiej postanowił uznać de jure Polski Rząd Jedności Narodowej. Równocześnie Prezydent Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej, gen. de Gaulle powiadomił, że zamierza akredytować przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej p. Rogera Garreau, jako ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Republiki Francuskiej.

Rząd Polski wyraził zgodę na mianowanie p. Rogera Garreau ambasadorem Francji w Warszawie. Ambasador Polski w Paryżu zostanie zamianowany w najbliższych dniach. (Polpress)

Układ między Polską i Szwecją

WARSZAWA. (Polpress). Po **pertraktacjach, które toczyły się od pewnego czasu, parafowany został w Warszawie układ o wymianie towarowej między Polską i Szwecją. Układ ten podpisany zostanie w najbliższych dniach.**

Odstąpienie Ukrainy Zakarpackiej

przez Czechosłowację Zw. Radzieckiemu

MOSKWA, (Polpress). Agencja Tass **donosi, że w piątek 29 bm. w obecności Generalissimusa Związku Radzieckiego Stalina, podpisana została w Moskwie umowa między Czechosłowacją a ZSRR o odstąpienie Ukrainy Zakarpackiej Związkowi Radzieckiemu. Ze strony radzieckiej umowę podpisał komisarz spraw zagranicznych Mołotow, ze strony czechosłowackiej premier Fierlinger i urzędujący minister spraw zagranicznych Klementic.**

Turcja winna naprawić krzywdy

Dziekan Canterbury o stosunkach ormiańsko-tureckich

MOSKWA. (Polpress). Agencja Tass donosi, że dr. Johnson, dziekan katedry Canterbury, przed odjazdem swoim ze stolicy Armenii, Erywanu, na konferencji prasowej, w której brali udział przedstawiciele prasy radzieckiej i korespondenci zagraniczni oświadczył m.i.:

„Armenia odradza się po wielu cierpieniach, **dzięki mądrej i sprawiedliwej polityce narodowościowej, prowadzonej przez Związek Radziecki.** Polityka ta zapewnia każdej republice radzieckiej utrzymanie i rozwój jej kultury narodowej, sprzyjając jednocześnie rozwojowi gospodarczemu. Jestem głęboko przekonany, że przemysł i rolnictwo ormiańskie zawdzięczają poczynione postępy nowej socjalistycznej gospodarce. Miasto Erywan w ciągu ostatnich dwudziestu lat rozbudowało się i rozwinęło się. Nowy system gospodarczy przyczynił się również do rozwoju szkolnictwa i rozkwitu sztuki i muzyki. Poziom artystyczny teatru jest ogromnie wysoki. Cieszy mnie przede wszystkim zrozumienie dla Shakespeare'a, które zauważyłem".

W sprawie deklaracji, złożonej na konferencji w San Francisco przez Ormiańską Radę Narodową w Stanach Zjednoczonych, dr Johnson oświadczył: **„Podzielam całkowicie stanowisko ormiańskie, które uważam za słuszne. Ziemie, zaanektowane przez Turcję, powinny powrócić do Armenii. Turcja z niesłychanym okrucieństwem tępiła Ormian.** Po pierwszej wojnie światowej stwierdzono oficjalnie, że sprawiedliwość **wymaga powrotu tych ziem do prawych posiadaczy. Mam nadzieję, że postanowienia te będą teraz urzeczywistnione".**

Hiszpania wydaje sojusznikom okręty niemieckie

LONDYN, (Polpress). Hiszpania zg... się wydać sojusznikom znajdujące się ... portach **niemieckie statki i łodzie p...ne.**

W związku z tym udadzą się do ...nii przedstawiciele państw sojuszniczy... lem ostatecznego załatwienia kwestii ...cia okrętów.

—x—

Program gospodarczy Ho...

LONDYN, (Polpress). Premier Ho...ski prof. Schermerhorn w swej p...mowie do narodu przedstawił prog... spodarczy Holandii. Zapowiedział o...stwowienie kopalń i nakreślił 3-le... **odbudowy kraju.** Premier zapowied... Holandia będzie się domagać pełne... **szkodowania od Niemców** za c... **zniszczenia dokonane przez nich „Nie pozostało nam nic więcej, prócz pracowitości"** — zakończył premier.

—:x:—

Odnalezienie niemieck... zapasu radu

LONDYN, (Polpress). Wojska am...skie odnalazły w niemieckiej miejs... Bad Toelz 22,8 gr. radu. Jest to p...dobnie cały zapas tego pierwiastk... Niemcy dysponowały.

—x—

Emisja nowych bankno... we Francji

PARYŻ, (Polpress). Początkiem ... zarządzone zostało we Francji w... dawnych banknotów i wymiana ich ... Minister finansów Plevin złożył ... sprawozdanie z przebiegu tej wiel... racji finansowej, z którego wynika, ...liardów franków nie uległo wymia...

—o—

Niemcy będą zaopatry... w prąd Francję

PARYŻ. (Polpress). Głównodow... Armii angielskiej w Kolonii zak...wał, że Niemcy będą zaopatrywał... elektryczny Francję a częściowo ...gie i Holandię.

—x—

Groźna sytuacja w T...

LONDYN. (Polpress) Premier ... wezwał na naradę siedmiu byłych ... dla omówienia kwestii, związ... stworzeniem specjalnej **armii ... stolicy.**

—:x:—

Jeńcy niemieccy pracują

LONDYN. (Polpress). Na teren...skiej strefy okupacyjnej zwoln... **150 tysięcy jeńców niemieckic...** przydzieleni zostali do pracy ...

XXVI Kongres PPS w Warszawie

Prezydent Bierut powitał Zjazd. — W imieniu Rządu Jedności Narodowej przemawiał min. Wycech.— Mowa wicepremiera tow. Gomułki (Wiesława)

WARSZAWA. (Polpress). Dnia 29 czerwca 1945 r. w sali kina „Roma" w Warszawie rozpoczął swe obrady XXVI Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, pierwszy Kongres w wolnej, demokratycznej Polsce. Kongres obraduje w historycznym momencie zwycięstwa nad faszyzmem, w momencie zjednoczenia demokracji polskiej i utworzenia Rządu Jedności Narodowej. Kongres PPS stał się jedną wielką manifestacją braterstwa i jedności klasy robotniczej polskiej i jedności wszystkich ugrupowań demokratycznych odrodzonej Polski, jedności całego świata demokratycznego.

Sale obrad wypełnili po brzegi delegaci ośrodków PPS z całego kraju. Przybyli starzy weterani ruchu socjalistycznego, którzy jeszcze w roku 1905 walczyli z caratem, przybyli członkowie Stowarzyszenia Więźniów Politycznych, męczennicy walki z faszyzmem, zjawiła się licznie młodzież, zrzeszona w organizacji młodzieży TUR. Ze wszystkich balkonów sali obrad zwisają sztandary organizacji. Obok sztandarów PPS w Gnieźnie powiewa sztandar dzielnicy Ochota, obok sztandaru Pomorskiego sztandar Leszna, trybuna przybrana sztandarami czerwonymi i biało-czerwonymi.

Przed rzędami krzeseł, w których siedzą delegaci i goście w ogólnej liczbie około 2.000, ustawiono fotele dla Prezydenta Bieruta i premiera Osóbki-Morawskiego. Orkiestra gra hymn państwowy. Kongres rozpoczęty.

Rozlegają się okrzyki na cześć prezydenta i premiera, które przechodzą w owacje. Następnie zebrani odśpiewują „Czerwony sztandar". Wznoszą się w górę pięści w socjalistycznym pozdrowieniu.

Obrady zagaja wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Szwalbe. Na jego wniosek obecni przez powstanie oddają cześć pamieci bojownikom o socjalizm i niepodległość, wymordowanym przez hitlerowców.

Ob. Szwalbe wita przybyłych przedsta-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

...rawy nazbyt jasne

...tworzenie Rządu Jedności Narodowej po... zostało z entuzjazmem nie tylko w kra... i zą granicą. Świadczą o tym głosy pra... iatowej w szczególności angielskiej, ame... skiej i francuskiej. Zarówno gazety an... le, jak i gazety amerykańskie, francuskie ... ieckie wyrażają pewność, że w ślad za ... zeniem Rządu Jedności Narodowej nastą... ianie tego Rządu przez Wielką Brytanię ... y Zjednoczone. Prasa anglo-saska, podo... ak i prasa francuska nie wątpi, że rządy ... ski i amerykański zerwą stosunki z re... a kliką emigracyjną Raczkiewicza i Ar... skiego, pozbawią ją wszelkiego popar... litycznego i finansowego. Jest rzeczą cha... ystyczną, że proces gen. Okulickiego i ... agentów reakcji w Moskwie tak skom... ował emigracyjnych macherów londyń... w oczach poważnej opinii angielskiej i a... ańskiej, że krok ten uznawany jest pow... ie za konieczny.

...asa anglo-saska wy...iewa oświadczenie ... anego rządu Arciszewskiego o tym, że ... rzekaże on władzy" Rządowi Jedności ... owej i stwierdza, że tak zwany rząd Ar... skiego przeszedł już praktycznie w kra... bytu.

...plomatyczny korespondent agencji Reu... sze wręcz: „deklaracja rządu polskiego ... dynie... nie może w żaden sposób wpły... zmianę zamiarów rządu brytyjskiego ... Rządu Jedności Narodowej".

...respondent francuskiej agencji urzędo... an Allarey stwierdza: „utworzenie Rzą... ności Narodowej z Premierem Osóbką ... skim na czele poprzedza prawdopodob... kie cofnięcie uznania rządu londyńskie... ez rząd angielski". Jean Allarey infor... e „już w tej chwili przestają działać ... e organy administracyjne emigracji pol... Londynie". „Daily Mail" donosi, że ... wski nawiązał pertraktacje z pro-hitle... n rządem irlandzkim De Valery w spra... eniesienia swoich biur do Irlandii. We... że gazety Arciszewski prowadzi równo... rozmowy w tej sprawie z pewnymi rzą... ikuli zachodniej.

...elnie wyraźnie zresztą sprecyzował ... stanowisko w kwestii uznania Rządu ... Narodowej przez Wielką Brytanię ... lor Kerr, który oficjalnie w imieniu rzą... elskiego oświadczył na posiedzeniu Ko... zech, odbytym wspólnie z całą dele... lską, że nie ma żadnych przeszkód dla ... Rządu Jedności Narodowej z chwilą ... d jego zostanie ogłoszony.

...wa uznania Rządu Jedności Narodo... z mocarstwa anglo-saskie została więc ... zynniki do tego powołane sformułowa... wicie wyraźnie i jasno i można nie ... e jeśli nie dziś to jutro wypowiedzą się ... j sprawie oficjalnie.

... większe zdziwienie budzi wystąpienie ... rza angielskiego Sylwain Mangeot, któ... ie sugerować, iż „ustanowienie po ... rozmowach moskiewskich Rządu Jed... rodowej w Warszawie wprowadza Pol... wy krytyczny okres próbny".

O jakim „krytycznym okresie próbnym" może być mowa? Nie wiadomo, czy pan Sylwain Mangeot kpi, czy o drogę pyta. Jeszcze nigdy w swoich dziejach społeczeństwo polskie nie było tak zjednoczone, jeszcze nigdy w historii swojej naród polski tak zwarcie nie popierał swojego rządu, jak to ma miejsce dzisiaj.

Ale górnolotne a sugerujące pewne podejrzenia słowa o „krytycznym okresie próbnym" potrzebne były p. Sylwain Mangeot tylko poto, aby raz jeszcze sfałszować stanowisko oficjalnych kół brytyjskich i amerykańskich w sprawie uznania Rządu Jedności Narodowej. P. Sylwain Mangeot wysuwa hipotezę na niczym nie opartą o tym, że rzekomo uznanie Rządu Jedności Narodowej przez Amerykę i Anglię nastąpi dopiero po wyborach w Polsce.

Nie ma potrzeby udowadniać p. Sylwain Mangeot łgarstwa. Koniec końców jest rzeczą wiadomą do czego służą i komu służą pismacy typu p. Sylwain Mangeot. Jest rzeczą wiadomą, że pewne nieliczne zresztą reakcyjne kółeczka i grupki angielskie chętnym okiem spoglądały na klikę pp. Raczkiewiczów i Sosnkowskich. Niektórzy związali się z nimi i pewnymi nićmi interesów finansowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że dziś kiedy akcje pp. Raczkiewiczów spadły na łeb i na szyję, próbują oni w miarę możliwości ratować swoje źle ulokowane sympatie i pieniądze. Mętne wynurzenia pismaków w stylu p. Sylwain Mangeot są tylko środkiem do tego celu. Ale sprawy są zbyt jasne, aby mógł je zmącić taki pan Sylwain Mangeot.

E. U.

XXVI Kongres PPS w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wicieli Rządu, partii, związków zawodowych i związków młodzieżowych.

Następuje wybór prezydium w składzie: ob. ob. premier Osóbka-Morawski, dr. Henryk Świątkowski, dr Bolesław Drobner, Stanisław Szwalbe, Kazimierz Posemkiewicz, Rozalia Pilchowa, Eugenia Pragerowa, Jan Stańczyk, Zygmunt Szymanowski, Franciszek Trombalski.

Następują powitania zjazdu. Jako pierwszy wita Zjazd

Prezydent Bierut

Podkreśla on, że XXVI Kongres PPS rozpoczyna się w niezwykle doniosłym okresie wielkiego zwycięstwa demokracji polskiej.

Powołany został do życia Rząd Jedności Narodowej, a na jego czele stoi jeden z najbardziej zasłużonych działaczy Nowej Polski, członek PPS, **ob. Osóbka-Morawski.**

Na słowa te sala reaguje burzliwymi owacjami.

Prezydent mówi dalej, że zjednoczenie narodu byłoby nieosiągalne bez naszej wielkiej koalicji demokratycznej, a ta koalicja byłaby nieosiągalna, gdyby się nie opierała na jedności robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

— Nie pozwólcie nigdy — mówi ob. Bierut — zepchnąć się z tej drogi na tory niesnasek wewnętrznych (oklaski). Jednością silni odeprzecie wszelkie zakusy zbankrutowanej reakcji. (Okrzyki: precz z reakcją!).

Prezydent Bierut kończy okrzykiem: **„Niech żyje jedność demokracji polskiej! Niech żyje wolna, suwerenna niepodległa nasza Ojczyzna!**

Następny mówca — **Minister Oświaty Wycech** — wita Zjazd w imieniu Rządu Jedności Narodowej i podkreśla, **że Polska przystąpiła do budowy Państwa faktycznie ludowego i demokratycznego.**

— W imieniu demokratycznego Rządu Jedności Narodowej — mówi Minister — **życzę wypróbowanej w walce o wolność i demokrację Polskiej Partii Socjalistycznej powodzenia w jej pracy politycznej, a przede wszystkim powodzenia w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia do walki o demokrację. Składam Kongresowi życzenia w imieniu nieobecnych na zjeździe Ministrów: Mikołajczyka, Kiernika i moim własnym. Życzę, aby współpraca stronnictw przekształciła się w trwały sojusz chłopsko-robotniczy,** (Okrzyki: „Niech żyje sojusz robotników i chłopów", (oklaski). **Ruch ludowy wspólnie z Wami budować będzie demokrację społeczną, gospodarczą, kulturalną i polityczną (burzliwe oklaski).**

Następnie odczytuje Minister Matuszewski list, jaki nadszedł od Zygmunta Żuławskiego:

List ten zawiera życzenia owocnej pracy dla Kongresu. (Pełny tekst listu ob. Żuławskiego podamy jutro).

Generał dyw. Spychalski wita zebranych w imieniu Wojska Polskiego. Życzy zebranym nowych sukcesów na drodze budowy potężnej Polski.

Następny mówca

Wicepremier Gomułka

wita Kongres w imieniu Polskiej Partii Robotniczej i podkreśla, że Kongres ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla PPS, ale dla całej klasy robotniczej polskiej.

Najważniejszym zadaniem klasy robotniczej jest kontynuowanie walki o demokratyzacje Polski, o zniszczenie sił reakcyjnych. Bez tego nie będzie można zbudować długotrwałego, wiecznego pokoju. Współpraca PPS i PPR jest warunkiem i gwarancją dojścia do wyższych form społecznych, do form gospodarki socjalistycznej. Wielkie przemiany naszej epoki nie posiadają jednak treści socjalistycznej, lecz treść demokratyczną. Do walki z reakcją należy zmobilizować wszystkie postępowe i demokratyczne siły, a nie tylko elementy najbardziej świadome, elementy socjalistyczne. Dlatego hasło demokratyczne frontów narodowych, hasło jednoczenia wszystkich postępowych sił w walce z reakcją jest głównym hasłem na obecnym etapie historycznym. Jeżeli w ciągu najbliższego okresu demokracja polska i demokracja światowa potrafi zlikwidować reakcje, potrafi zlikwidować tendencje wojenne, to stworzymy trwałe fundamenty pokoju, utorujemy drogę, po której pójdziemy naprzód, jako przodująca klasa narodu.

Jeśli stałoby się inaczej, jeśli w poszczególnych krajach doszłyby do władzy elementy wsteczne, to nad ludzkością zawisłoby straszliwe niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej.

Mówca wita przedstawicieli grup demokratycznych, którzy dotychczas byli na emigracji, lub odsunęli się od pracy w kraju. Twierdzi on, że odsunięcie się to od pracy politycznej było spowodowane przede wszystkim różnicami poglądów na stosunek do ZSRR.

Jedyną słuszną linią polityczną to ta, którą rozpoczął PKWN w lipcu 1944 r. Z emigracji londyńskiej zrozumieli to najwcześniej Mikołajczyk i Stańczyk. Elementy, które potępiają szkodliwą politykę reakcji londyńskiej przyjdą do nas i my będziemy z nimi współpracować. Jeśli chodzi o stosunek ZSRR do Polski — to należy pamiętać słowa Lenina, że Polska ma prawo do samodzielnego bytu, do urządzania się według swoich własnych wzorów. To samo powtarzał niejednokrotnie Marszałek Stalin. Powiedział on ostatnio delegacji polskiej w Moskwie: „Nie żądamy, abyście nam wierzyli na słowo. Nie możecie nikomu wierzyć na słowo. Sądźcie nas i ustosunkowujcie się do nas według naszych czynów". (Burzliwe oklaski).

Naród polski rozumie, jakie znaczenie ma przyjaźń między nami i Związkiem Radzieckim dla utrwalenia naszej niepodległości. Naród polski wie, że jeżeliby świat znów stanął na drodze wojny, to za jakieś dwadzieścia lat zawiśnie nad nami niebezpieczeństwo imperializmu niemieckiego. Dlatego obowiązkiem partii, które wzięły na swoją odpowiedzialność los narodu polskiego jest prowadzenie takiej polityki, aby uchronić się nazawsze przed tym niebezpieczeństwem. Jeżelibyśmy poszli po drodze, którą chce iść reakcja, to doszlibyśmy do nowego września 1939 r. Dlatego walka z reakcją to przede wszystkim walka o utrwalenie fundamentów niepodległości naszego kraju. Obie partie działające wśród klasy robotniczej, PPR i PPS winny ze sobą ściśle współpracować. Łączy nas wspólna walka z reakcją, walka o demokratyczną Polskę, wspólna ideologia marksistowska. W przyszłości stanie przed nami połączenie obu naszych partii w jedną silną partię. (Burzliwe oklaski) **Stają przed nami jako partiami rządzącymi wspólne zagadnienia. Godzimy się co do tego naprzykład, że trzeba robić wszystko dla podniesienia wydajności pracy. Dla nas wszystkich najważniejszą jest w tej chwili walka o demokratyzację Polski o zniszczenie reakcji, odbudowa kraju i stworzenie takich warunków, któreby zagwarantowały niepodległość i suwerenność Polski.**

Sala reagowała bardzo żywo na przemówienie wicepremiera Gomułki, przerywając je często oklaskami. Imieniem Stronnictwa Ludowego przemawiał **ob. Drzewiecki**, który podkreślił, że współpracę chłopów z klasą robotniczą uważa za kamień węgielny przyszłości polskiej. Mówca kończy życzeniem, aby na kongresie utrwalił się sojusz chłopsko-robotniczy i aby Kongres był owocnym wkładem w budowę nowej demokratycznej Polski.

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego wita Kongres **ob. Wende.** W imieniu miasta st. Warszawy przemawia płk. **Skrzypek-Kotwica,** podkreślając, że tak jak członkowie PPS brali udział w obronie Warszawy przed Niemcami, tak też wezmą niewątpliwie żywy udział w jej odbudowie.

Obrady Senatu amerykańskiego

WASZYNGTON. (Polpress). **Senat amerykański rozpoczął debatę nad uchwalonym w San Francisco statutem międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa. Zgłoszony został wniosek jak najszybszej ratyfikacji Karty. Stany Zjednoczone są tym samym pierwszym państwem, które przystąpiło do zatwierdzenia przyjętego przez konferencję Narodów Zjednoczonych statutu organizacji bezpieczeństwa.**

...we czasy — nowe zadania

...tni numer popularnego moskiew... dwutygodnika „Wojna i klasa ro...." wyszedł pod zmienionym tytu... owe Czasy". Jest to, oczywiście, ... ypadkowa zmiana tytułu. W ten ... bowiem organ szerokiej opinii spo... w Związku Radzieckim podkreślił ... ątpliwą tezę, którą przed miesią... rmował Marszałek Stalin w dwóch ...: **„Okres wojny w Europie się .... Rozpoczął się okres rozwoju po...o".**

...zły nowe czasy. Świat stoi przed ... zadaniami. Nowe zadania stanę... nież przed klasą robotniczą. — ...szym rzędzie przed zrzeszoną w ...h zawodowych jej częścią przo...

...wiając w artykule wstępnym wy...lalności w ciągu lat wojny, pismo ...ylicza te nowe zadania, o reali...rych będzie ono łącznie z wszyst...ami demokratycznymi walczyć. ... został rozgromiony, ale nie do... dżegacze wojenni nie złożyli bro... i nie natrafią na stały opór — ...rzygotują nową wojnę odwetową. ... może być skuteczny tylko wte... i opierać się będzie na przyjaznej ...cy narodów miłujących wolność. ...a jest rola, którą w okresie po... — jak to było i w czasie wojny ...ć musi klasa robotnicza. Wielka jest odpowiedzialność jej zawodowych i politycznych organizacyj. Właśnie klasa robotnicza powołana jest do wystąpienia w charakterze najbardziej czynnej bojowniczki o rzeczywistą demokratyzację wszystkich dziedzin życia społecznego, o najbardziej szerokie zastosowanie zasad demokratycznych, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w dziedzinie stosunków wnętrznej, jak i w dziedzinie stosunków pismo w swoim pierwszym numerze, który się ukazał po nową nazwą, poświęca główną uwagę kwestii, która stanowi punkt centralny zainteresowań wszystkich aktywistów ruchu zawodowego. To — kwestia wzajemnych stosunków między wszechświatową organizacją związków zawodowych, a Konferencją Narodów Zjednoczonych w San Francisco.

Autor artykułu przypomina, że na mocy rezolucji Londyńskiej Konferencji Związków Zawodowych, Komitet Wykonawczy zwrócił się do Konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco z wnioskiem o dopuszczenie przedstawicieli Komitetu do udziału w pracach Konferencji z głosem doradczym. Sprawa była przedyskutowana w Komitecie Wykonawczym Konferencji na wniosek Delegacji Radzieckiej, lecz decyzji nie powzięto. Powtórnie została sprawa poruszona w w związku z tym, że Komitet Nr. 3 Komisji Nr 2, zajmujący się kwestiami współpracy w dziedzinie ekonomicznej i społecznej, postanowił zaprosić obserwatorów z ramienia Wszechświatowej Organizacji Związków Zawodowych. Interwencja jednak Komitetu, kierującego pracami Konferencji, anulowała to postanowienie. Mimo, że oficjalnie nie było ogłoszone, jaki był przebieg głosowania w tej sprawie, w kołach dziennikarskich podawano, że dopuszczeniu obserwatora z ramienia Wszechświatowej Organizacji Związków Zawodowych sprzeciwili się Stettinius i Eden, że postanowienie było powzięte większością 33 głosów przeciw 10-ciu. Podkreślano również, że za dopuszczeniem obserwatora głosowali przedstawiciele Związku Radzieckiego, Francji, Jugosławii. Nowej Zelandii. Członkowie delegacji, którzy głosowali przeciw dopuszczeniu przedstawicieli Wszechświatowej Organizacji Związków Zawodowych na Konferencję, nie podawali publicznie motywów swego negatywnego stosunku do udziału w pracach Konferencji przedstawicieli 60 milionów zorganizowanych robotników.

Autor artykułu na podstawie poszczególnych wypowiedzi daje schemat tych sprzeciwów i poddaje je szczegółowej analizie krytycznej. Dowodzi całej ich zasadniczej i praktycznej niewłaściwości. Stwierdza, że kwestia pokoju obchodzi związki zawodowe w tym samym stopniu, co i kwestia wojny, czego nikt w ciągu 5½ roku nie negował. Drzwi jednak Konferencji w San Francisco pozostały dla przedstawicieli związków zawodowych zamknięte.

Z tym większą natarczywością i energią winny związki zawodowe domagać się, aby były dopuszczone do obrad nad sprawami najważniejszymi dla klasy robotniczej, a dotyczącymi budownictwa pokojowego i żeby dopuszczono ich szczególnie do przyszłej organizacji bezpieczeństwa świata. „To zadanie ruchu zawodowego — mówi autor — jest jednym z najważniejszych w kierunku demokratyzacji instytucji międzynarodowych i polityki międzynarodowej.". Udział przedstawicieli związków zawodowych, zrzeszających dziesiątki milionów robotników, w budowie nowego pokojowego świata jest szczególnie ważny dlatego, że wśród kierowniczych kół rządzących Narodów Zjednoczonych nie wszyscy zdradzają chęć pełnego urzeczywistnienia powziętych już uchwał o radykalnym wykorzenieniu faszyzmu i hitleryzmu — tych zasadniczych źródeł nowej wojny. W związku z tym „Nowe Czasy" zamieszczają dwa niewielkie artykuły, poświęcone 2-m ogniskom faszyzmu: Portugalii w Europie i Argentynie w Południowej Ameryce. Narysowany przez autora obraz intryg faszystowskich i terroru policyjnego, panującego w Argentynie, tak uprzejmie dopuszczonej do udziału w Konferencji w San Francisco, stanowi jak gdyby ilustrację i uzupełnienie zacytowanego wyżej artykułu wstępnego „Nowych Czasów".

(b)

Kronika kulturalna

Nowe filmy polskie

Rozpoczęto już realizacje dwóch nowych filmów. Pierwszy nosi tytuł „Teatr mój widzę ogromny" — przedstawia historię powstania Teatru Wojska Polskiego w ZSRR oraz obrazuje jego twórczą i kulturalną rolę w odrodzonej Polsce. Scenariusz napisał J. M. Szancer — zdjęcia wykonane są pod kierunkiem mjr. St. Wohla.

Drugi film pt. „Ballada F-moll Chopina" ma charakter muzyczny i zawiera zdjęcia ruin Warszawy w artystycznym układzie montażowym. Realizuje go według własnego pomysłu Andrzej Panufnik. Zdjęcia do filmu wykona mjr. St. Wohl.

W opracowaniu jest poza tym szereg innych obrazów. Inż. Zb. Gniazdowski przygotowuje film o szkolnictwie. Życie odradzającej się Warszawy ilustrować będzie drugi film średniomontażowy według scenariusza i reżyserii St. Urbanowicza.

Nakręcony zostanie film naukowy o dzieciach na temat „Ręce dziecka przy pracy i zabawie" wg. scenariusza psychologa prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dra. Szumana.

Rez. L. Buczkowski przygotowuje film reportażowy o 4 portach morskich Odrodzonej Polski: Gdańsku, Gdyni, Kołobrzegu i Szczecinie.

W opracowaniu znajdują się scenariusze 3 filmów długometrażowych.

„October" Adolfa Rudnickiego — obrazuje życie konspiracyjne stolicy w czasie okupacji.

„Robinzon Warszawski" Miłosza i Andrzejewskiego opowiada o życiu w zburzonej Warszawie przed wyzwoleniem jej przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie.

Interesująco przedstawia się scenariusz wg. pomysłu znanej aktorki Miry Zimińskiej o Moniuszce, ujęty w formę komedii muzycznej na tle powstania opery „Halka".

—o—

„Nowe Widnokręgi"

Ukazał się 6 numer, wychodzących w Moskwie pod redakcją Wandy Wasilewskiej, „Nowych Widnokręgów", które przynoszą, jak zwykle wiele ciekawego materiału.

Na uwagę zasługuje list Juliana Tuwima, pisany w Nowym Yorku pt. „My, Żydzi Polscy...", który swego czasu wywołał wiele komentarzy, będąc płomiennym protestem przeciwko barbarzyństwu niemieckiemu.

Poza tym znajdujemy w numerze dalszy ciąg imaginacyjnego reportażu sądowego Kasjusza pt. „Sąd nad Mussolinim", Jerzego Andrzejewskiego „Warszawiankę", fragment z leningradzkiego pamiętnika Wiery Inber z okresu strasznych dni blokady, gdy śmierć chodziła ulicami bombardowanego miasta, oraz notatkę znanego krytyka malarskiego, Pawła Ettingera o twórczości braci Lubienieckich, znanych malarzy polskich z 18-go w., przebywających w Holandii i we Włoszech. Znakomity obraz Krzysztofa Lubienieckiego odkryty został niedawno przez Wierę Nikulinę w moskiewskim Muzeum Sztuk Pięknych. Wspaniałe płótno nosi tytuł „Gra w Karty". Jest ono pod wyraźnym wpływem szkoły holenderskiej. „Kraków Literacki podczas okupacji" jest tematem artykułu Witolda Zechentera. Bogaty jak zwykle przegląd prasy, poświęcony tym razem Wojsku Polskiemu, zamyka numer tego interesującego dwutygodnika Zw. Patriotów Polskich.

—:x:—

Drugi numer „Tygodnika Demokratycznego"

Ukazał się w kolportażu drugi numer organu prasowego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi p.t. „Tygodnik Demokratyczny".

Na całość numeru składają się artykuły — „Demokracja na codzień" — Dr. G., „Rola Łodzi w odrodzonym Państwie" — Mgr. St. Zagórski, „Jesteśmy nad Bałtykiem" — Tadeusz, Z. Hanusz, — „Łódzki ogród botaniczny" — Prof. Jan Muszyński, „Łódź powraca do życia" — Jan Wojtyński.

Ponadto numer zawiera wiele materiału informacyjnego o życiu kulturalnym Łodzi oraz bogata kronika z życia organizacyjnego Stronnictwa Demokratycznego.

Adres administracji, Łódź, ul. Piotrkowska 78, tel. 121-67.

Produkcja przemysłu włókienniczeg[o]

Dlaczego w maju planu nie wykonano. — Wzrost produkcji. — Wyniki systemu akordowo-premiowego

Wydajność pracy, osiągana przez robotników przemysłu włókienniczego, wykazuje powolne tendencje do wzrastania. Porównując dane cyfrowe z przemysłu bawełnianego, stwierdzamy wzrost przeciętnej produkcji, przypadającej na jednego robotnika na jeden dzień roboczy **z 3,8 m w marcu do 5,8 m w kwietniu i 6,4 m w maju.** W miesiącu maju obserwowaliśmy **zahamowanie produkcji.**

Nakreślony plan produkcji w przemyśle włókienniczym nie został wykonany. Zwiększenie produkcji w porównaniu z kwietniem jest nieznaczne.

Plan produkcji miał na celu pokryć otrzymane przez **C. Z. P. W. zamówienia w wysokości ogólnej 8.150.000 m tkaniny.**

Rzeczywista produkcja przemysłu bawełnianego w miesiącu maju wynosiła:

Tkaniny 3.575.105 m — 44% planu.

przędzy cienkiej 692.234 kg — 37% planu,

przędzy wigoniowej 135.162 kg — 60% planu.

Niewykonanie planu nastąpiło wskutek:

braku wykwalifikowanych tkaczy, co spowodowało, że z zaplanowanych 15.299 krosien czynnych było tylko 9.882;

straty 4 dni roboczych na skutek świąt, co przy produkcji dziennej 170.243 m daje ubytek za maj 680.972 m tkaniny;

przerwy w ciągłości pracy, spowodowanej wprowadzeniem do procesu przędzenia mieszanek 100% bawełny;

zatrudnienia znacznej liczby niefachowych robotników.

Od pierwszych dni czerwca zaczyna się **nowy wzrost produkcji w przemyśle włókienniczym.** Większość fabryk, i to kluczowych, przechodzi **na system pracy i płacy akordowo-premiowy** i wprowadza normy produkcji oparte o współczynnik przedwojennej wydajności od 60 do 70.

Rezultaty pierwszych dwóch tygodni pracy są naogół zadawalające. W szeregu dużych fabryk stwierdzamy **przekroczenie norm przez część załogi na przędzalniach i tkalniach, dochodzące do 17 i 20 procent** (fabryki Scheibler, Poznański, Horak, Steinert), ponadto następuje **wzrost produkcji na skutek zwiększenia obsługi krosien z 2 na 4 w szeregu fabryk, w tym kluczowych jak Scheibler, Geyer, Poznański, Krusche i Ender, Steinert, Kindermann, Gampe i Albrecht.**

A oto ciekawy przykład wyników, wypływających z ulepszonych warunków pracy i płacy. W tkalni Steinerta wielu tkaczy z obsługi 4 krosien żądało zwiększenia szybkości obrotów ponad przyjętą normę. I tak, tkaczka Kowalczyk Bronisława krosna Nr 553—556, mając wyznaczoną szybkość na 46-calowe krosna 160 obr/min. a wydajność 65 proc. i wyrabiając 19 proc. ponad wyznaczoną normę, **żądała szybszych obrotów.**

Przeglądając produkcję, wyliczoną na krosnogodzinę, widzimy, że podniosła się ona z chwilą wprowadzenia systemu premiowania z 1,84 m na 2,56 m o 38 p[roc.] i postoje wynikłe z braku przędzy z[…] procent w okresie maja do 5,3 pro[c.] w czerwcu.

Robotnik zdaje sobie sprawę, że n[owy] system płacy **podwyższa jego stopę ży[cio]wą, powoduje dostateczne zaopatrzeni[e] w towary, daje mu większe zarobki,** […] że podniesienie się wydajności p[…] wzmacnia stabilizację waluty w kra[ju] zmniejsza wydatki ze źródeł emisyjn[ych] państwa i w konsekwencji **podnosi do[…] byt kraju.**

Nie będziemy poruszali metod p[…] kierownictwa, bo to nie leży w grani[cach] niniejszego artykułu, ale stwierdzić m[…] my, że **niedostateczna inicjatywa ze […] ny kierowników, pracowników, toler[owa]nie nieterminowego nadsyłania spra[woz]dań o pracy przedsiębiorstwa, nied[os]teczna kontrola pracy poszczególnych [za]kładów, słaby rozwój wydziałów plan[owa]nia i zaopatrzenia również hamuje ro[zwój] produkcji. W sprawie podniesienia […] twórczości oraz jej organizacji** (rento[wno]ści) kierownicy naszych fabryk jeszcz[e nie]wiele zrobili. A przecież zdać sobie […]ba sprawę z tego, że przemysł, a w […] jego składniki — przedsiębiorstwa […]mysłowe — **mają rację bytu tylko w […] wypadku, jeśli mogą istnieć jako s[amo]dzielne dochodowe jednostki gospod[arcze]**, tj o ile wynikająca z ich wytwór[czości] kalkulacja będzie odpowiadała kalk[ulacji] innych współzawodniczących prz[edsię]biorstw, względnie przemysłów.

U osadników na Pomorzu Zachodni[m]

Cieszą się, że wreszcie są „na swoim". — Zakładają spółdzielni[e] i szkoły. — Ziemi starczy dla wszystkich

Miasto Wałcz do niedawna nazywało się Deutsch Krone, wieś Gross Wittenberg w powiecie wałeckim do tej pory nie ma jeszcze ustalonej polskiej nazwy. I nie na polską modłę budowane są domy na wsi, duże, murowane, tynkowane, pokryte dachówką, i nie z polska, niestety, wygląda droga przez wieś i chodnik wzdłuż domów, układany z betonowych płyt. Polscy są ludzie. Nic to, że lewa strona wsi, gdzie mieszka 29 rodzin, należy już do osadników, a po prawej stronie siedzą jeszcze 22 rodziny niemieckie. Niemcy stąd pójdą — a wieś zostanie nasza. Już jest naszą.

Wójt, Franciszek Kaczorowski i sołtys, Walenty Wierzbicki, jeden peperowiec, drugi były partyzant, opowiedają o warunkach swojej pracy. Nie gorączkują się, nie chełpią — owoce ich wysiłków mówią same za siebie.

— **Przyszliśmy pierwsi** — mówią. **I jak tylko stanęliśmy na tej ziemi, powiedzieliśmy sobie: tu lub nigdzie, stąd się już nie ruszymy. Gdzież znajdziemy lepsze ziemie, piękniejsze strony? Jest tu i młyn, i staw, i ogrody, są łąki, jest las. Gospodarstwa doskonale zaopatrzone, przeważnie 50-cio hektarowe. Zostaliśmy. Zakasaliśmy rękawy, wzięliśmy się do pracy. Za nami przyszli inni.**

— A inwentarz?

— Z tym było gorzej. Część sprzętu rolnego wywieziono, część nam zwrócono — po dwie młocarnie na wieś. Inwentarza żywego nie było. Trudno. Niektórzy z nas przyprowadzili własny, resztę zdobywamy w miarę możności, jak się da i gdzie się da. Radzimy sobie.

— Jak przedstawiały się warunki przesiedlenia?

— Nienajlepiej. Droga była ciężka i zbyt długa. **Większość z nas pochodzi z Radomska, z kielecczyzny** — jechaliśmy stamtąd kilka dni. Ale to już nieważne — przerywa sam sobie sołtys — siedzimy już na miejscu, teraz mamy ważniejsze sprawy: **zakładamy spółdzielnię rolniczo-handlową, otwieramy szkołę, to są dla nas w tej chwili rzeczy bardziej istotne.**

— To prawda. A jak układają się wasze stosunki z Niemcami?

— **Wcale się nie układają — Niemcy poprostu nie istnieją dla nas.** Komendant wojenny przesiedlił ich na drugą stronę wsi — przyjdzie czas, że i tam przejdą polscy osadnicy. Zdarzył się, coprawda, w sąsiedniej wsi wypadek, że wyrzucono z gospodarstwa Polaka, gdyż wrócił poprzedni właściciel — Niemiec, ale rzecz polegała na niezrozumieniu zarządzeń i trzeba dodać, że **to są objawy przejściowe, trudne do uniknięcia w okresie kształtowania się stosunków.**

— Macie więc trudności?

— Mamy: największą naszą trudnością jest, że trzeba pracować — śmieje się wójt Kaczorowski.

Idziemy przez wieś. Ciemne listowie ogrodów jest nieruchome. Gorące, parne czerwcowe popołudnie ogarnęło całą okolicę. Wstępuję do pierwszego z brzegu domu.

— Tu mieszka najuboższy osadnik — uprzedza mię sołtys.

Wchodzę. Gospodarza nie trzeba zachęcać do mówienia — widać odrazu, że czeka tylko na sposobność, by wypowiedzieć swoje przeżycia.

— **Byłem robotnikiem rolnym** — zaczyna swą opowieść ob. Wład. Krajewski — **pochodzę z Pułtuska, ostatnio pracowałem w Piławie w powiecie chełmińskim. Jedno powiem: ciężko jest, pracować trzeba, ale jestem zadowolony. Mam już 65 lat. Za dużo pracowałem u innych, w niewoli się czułem, a teraz jestem z tego zadowolony, że jestem wolny, że nikt nie krzyczy i z batem nade mną nie stoi. Bo ja i w lagrze siedziałem i nieraz z cudzych pieców chleb jadłem, ale tu mam własne nareszcie i jest mi dobrze. Rodzinę mam dużą, osiem osób, — majątek wszystkich wyżywi, bo ja pracuję, nie sypiam jak inni.**

— A czy inni nie pracują?

— Inni też robią, ale nie dadzą rady, bo za dużo ziemi nabrali, powinni się podzielić, wystarczy na jednego 40 mórg (chełmińskich — ok. 16 ha) bo ja z bratem wziąłem tylko tyle, ale do tego dochodzi 10 mórg łąki i półtorej morgi lasu. I dla wszystkich roboty starczy.

— A jak kto da sobie radę z większym gospodarstwem?

— To niech wtedy sobie bierze, ziemi tu dość, dla każdego starczy. Tylko nie może ani skrawek zostać nieobrobiony. Bo u mnie ozimina to już była, ale osiem mórg obsadziłem sobie kartoflami na jednej mam buraki, jare zboże sam zasiałem. Kartofli w kopcach zastałem tak dużo, że po kontyngencie starczy i dla mnie i dla koni i jeszcze podzielić się z innymi mogę. Najgorzej, że brak tłuszczu lub mleka, ale i na to znajdzie się rada. Grunt, że głodu nie ma. O, sąsiad, milicjant, ten się więcej musi troskać.

Idziemy więc do **sąsiada — milicjanta.** Ob. Józef Misterkiewicz ze wsi Wola Łużna w pow. stopnickim walczył w partyzantce w Batalionach Chłopskich. Miał półtorej morgi gruntu, żona dorabiała krawiectwem. Dziś jako milicjant gruntu nie ma. **Dostał tylko dom, zabudowania gospodarcze, w domu zastał zapasy kartofli.**

— Nie będę narzekał — mówi ob. Misterkiewicz — jakoś się żyje, choć mleko dla dzieciaków przydałoby się bardzo. Tylko że jak trzy lata w partyzantce byłem i jakoś ocalałem, to już teraz narzekać byłoby grzech. Musimy wejść w położenie kraju, nie każdy powinien ziemię brać, bo jak nie będziemy mieć obrony, to jeszcze możemy wejść w przeszkodę jaką. O niemieckich dywersantach nie słychać, co to to nie, Niemcy siedzą cicho, ale milicjant zawsze jest potrzebny, bo gdzie milicja jest, tam i porządek musi być. **Bo ja jestem** wojskowy — dodaje ob. Misterkie[wicz …] tyle wiary w celowość swej pracy [… w] jego słów, że z prawdziwą przyjem[nością] ściskam mu rękę na pożegnanie.

Zbliża się wieczór. Niebo zamgl[one] zlekka, skądś zdala powiał cichy […] Idę wzdłuż pustej ulicy Wielkiego W[…]czy Białej Góry, jak projektują naz[wać] wieś miejscowi osadnicy i rozmy[ślam o] tym, co usłyszałem. Myślę o pręż[nej] energii polskiego chłopa, o jego u[miejęt]ności dostosowywania się do war[unków]. Słyszę za sobą kroki. Ktoś mię dog[ania].

— Pan przyjechał z Łodzi?

— Tak.

— Bo i ja z tamtych stron. Z M[…] Nazywam się Wołosz. Franciszek […] Proszę napisać, żeby moi przeczyt[ali], **jest mi tu dobrze, tylko że ziemi m[…] dużo.**

— Jakto za dużo?

— No bo tak. Mam 140 mórg, t.j. […] Sam nie zdołam obrobić, choć mam […] osób rodziny. Chętnie bym przyjął […]nika.

— A co wobec tego będzie że ž[niwami]?

— O to niech pana głowa nie [boli]. Choćbyśmy mieli pracować po no[cach], żniwa zrobimy.

— A inwentarza starczy?

— W naszej wsi brak, ale z c[zasem] inwentarz się znajdzie. U nas w M[…] było z tym jeszcze gorzej i jakoś ży[liśmy], to i tu damy sobie radę. **Więc pro[szę na]pisać, że jestem zadowolony.**

Przyrzekłem to ob. Wołoszowi i [przyj]muję słowa.

Idę dalej. Naprzeciw mnie krocz[y] niski, rudawy młodzieniec i śmieje [się] do siebie.

— Cóż tak wesoło?

Młodzieniec, śmiejąc się dalej, [rozkłada] ręce bezradnie:

— **Je ne comprends pas!** ([…]miem).

Francuz. Pochodzi z Lille, gdz[ie] go rodzina zginęła podczas bom[bardowa]nia. Niemcy porwali go w łapance [i] trzy lata pracował w fabryce zbr[ojeń] w Szczecinie. Stamtąd trafił do W[…]. Francji wrócić już nie chce — ni[e ma do] kogo. A tu mu dobrze: jest z zaw[odu pie]karzem, pracuje dla komendantury [wojsko]wej.

— Więc wyjedziecie później z [komen]danturą?

— **Nie, zostanę. Ten kraj jest [pięk]ny!** — wykrzykuje z emfazą.

Rozumiem go. Rozumiem go d[…] Z łąk wiatr przywiewa zapach k[…] zapach rośny i bujny. A gęste, […] zboża miękko falują pod wiatrem […] słońce. Zrzadka mży czerwcowy […] Ruszamy z powrotem do Wałcza. […]się — zdala, nad Witowem stan[ął …]bie słup tęczy.

Sewery[n …]

...a marginesie

W rocznicę ...likwidacji ghetta

Było to dokładnie rok temu. Z wiatrem od ...hodu poczęły napływać do Łodzi przedziw- ...wieści... „Niezwyciężone" hordy Hitlera co- ... się w panicznym strachu. Armia Czerwo- ...dzie na Zachód! Idzie jak lawina, miażdżąc ...eckie tłumy. Blady strach padł na umun- ...wane zgraje nowoczesnych bandytów. Na ...rcu Kaliskim w Łodzi tratują się uciekinie- ...z Litzmannstadtu. „Zdobywcy świata" to- ...walki o bilety, o miejsca przy kasie kole- ...j, o ławkę w wagonie. Na placach przy- ...cowych setki pojazdów, piramidy wali- ... tłomoków. Aby prędzej, aby zdążyć, aby ...yło za późno!

...Wśród „folksdojczów" lęk i zgroza. Ci z ...hu" mają przecież dokąd uciekać. Pójdą ...swoich! Berlin przyjmie ich radośnie, ...szcz... gdy przybędą obładowani dobrem ...akim. A tutejsze baranki? Dokąd oni u- ... mogą?

...Nic jeszcze nie jest stracone" — kwiczy ...och w mundurze partyjnym — „Nasze ...ęskie armie nie uciekają, a dokonywują ...ietniejszego w dziejach manewru... wcią- ... bolszewików w zasadzkę. Fuehrer ma ...otowaną w zanadrzu taką cudowną ... że cały świat będzie zdumiony! ...ylko przeczekać, tylko się nie bać!!!"

**
*

...Kłamstwem świat przejdziesz, ale nie ...sz" — powiada stare rosyjskie przysło...

...Ale n... o tym w tej chwili pragnę mó-...

**
*

...yło to dokładnie rok temu. Oczko w ...łczym zwyczajem, uzbrojeni po zęby, ...yli Niemcy do ghetta, by rozpocząć swo ...krwawszą robotę... likwidację dwustuty- ...ej ludności żydowskiej... starców, kobiet ...i...

...oto widzieliśmy poprzez druty kolczaste ... na wspomnienie których włosy na gło- ...leją. Widzieliśmy kobiety, wyrzucane za ... z okien trzeciego piętra na bruk. Wi- ...ny dzieci, rzucane jak piłki, jak tłomo- ...amienny bruk ulicy. Słyszeliśmy krzyk, ...w niebo, lament i rozpacz — owej nocy. ...o ciche „miasto żydów" zamienione zo- ... pustynię i cmentarz.

...kwidacja" odbywała się w przyśpieszo- ...mpie. Nie mieli oprawcy czasu. Zajeż- ... olbrzymie samochody-krematoria, do ... wrzucano stosami dzieci, by je spalić ..., wymordować, wyniszczyć!...

**
*

...y ulicy Warszawskiej w ghecie był ... Osłabione kilkudniowym głodem po- ...hwiały się na parapetach okien, na bal- ... pełzały w trawie. Słychać było szept ... o wodę, o śmierć, o litościwą kulę żan-...

...enne postacie przy kolczastych drutach ... obojętnym okiem na to co się obok ...eje, na piekło ziemskie, które rozpętały ... pod znaku swastyki. ...le nadjechały olbrzymie auta-kremato-...

...czysty żyd, prawie atleta — rozpoczął ... pracę. Znosił po dwie, po trzy ofiary i ... do otwartych drzwi auta. Pracował w ...oła. Zanosił cierpliwie, systematycznie, ...ę, jak matka zanosi do kołyski własne ...e. Te, które płakały, głaskał po gło- ...łował ukradkiem w czoła rozpalone ... gorączką.

...otem, kiedy już zaniósł ostatnie i chciał ...ąć za nimi drzwi auta, — żandarm ...mu w tył głowy i położył trupem na

...cono go potem do środka i dopiero ... drzwi samochodu zamknęły się na

... długie dwie godziny auto dudniło ... miejscu. Motor pracował całą siłą. ... drżał i przechylał się na boki, nie ...ednakże z miejsca... ...namy tej tajemnicy do końca. Auto ...reszcie, powoli, by gdzieś tam, mo- ...iju widnokręgu, w dole leśnym, wy- ...osne szczątki ludzi do bezimiennego

**
*

...którzy to widzieli na własne oczy, ci ... przeżyli i nie oszaleli od zgrozy — ...najokropniejsze szczegóły. Dla nich, ...mowolnych świadków tragedii, te mu- ...ne, te trawniki, te suchotnicze skwe- ...rzone podwórza staromiejskie — to ... to miejsce umarłych, miejsce święte ... każdym kroku jawi się oczom gro- ... za zbrodni, gdzie widma płaczących matek wyciągają ręce o pomstę, gdzie mózg niewinnych dzieci rozpryskiwał się na kamiennych płytach podwórza.

Dla tych, którzy tam mieli za drutami towarzyszy walki i pracy, dla tych którzy widzieli ich blade, wymizerowane twarze, coraz smutniejsze, pełne rozpaczy i zadumy nieziemskiej — to ghetto jest miejscem ogromnej ludzkiej boleści, krzywdy człowieka i ciężkiej niedoli...

**
*

Czy nie należałoby na tym tragicznym miejscu ustawić jakiegoś pomnika, ku wiecznej hańbie zbirów hitlerowskich, jakiegoś, na razie, kamienia chociażby, któryby był nagrobkiem dla wielu, wielu tysięcy kobiet i dzieci, które tu znalazły swą śmierć męczeńską?...

Ku wiecznej pamięci — i ku przestrodze...

H. Rudnicki

Przemysł pończoszniczy w Łodzi

Uruchomiono 57 zakładów.—Część produkcji pójdzie na eksport. — Wydajność pracy wzrasta

Prawie cały przemysł pończoszniczy w Polsce zgrupowany jest w łódzkim okręgu przemysłowym. Na skutek działań wojennych, jak i dewastacyjnej polityki okupanta, który zniszczył wielką ilość zakładów, ten dział przemysłu włókienniczego poniósł duże straty. Wielka ilość maszyn, mimo iż okupant nie zdołał ich wywieźć, została w ostatniej niemal chwili uszkodzona lub pozbawiona niezbędnych do produkcji części i przyborów technicznych. Mimo to przemysł pończoszniczy szybko odradza się i wznawia swą produkcję. Na ogólną liczbę 62 fabryk, podlegających Zjednoczeniu Pończoszniczemu, **57 zakładów już pracuje, uruchamiając jeden dział produkcji po drugim i zatrudniając w chwili obecnej 2300 robotników, przy 950 czynnych maszynach.**

Poważny odsetek gotowych do produkcji maszyn, na skutek braku fachowców nie jest jeszcze uruchomiony.

W związku z powyższym — w porozumieniu ze związkami zawodowymi i Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego — **zorganizowano specjalne kursy doskonalenia zawodowego dla robotników przemysłu pończoszniczego.** Na kursy uczęszcza około 200 uczniów. Poza tym przeprowadza się forsowne szkolenie przy warsztatach pracy w samych fabrykach.

Fabryki łódzkie produkują pończochy damskie, do najlepszych gatunków włącznie, jak również pończochy dziecięce, skarpetki męskie, rękawiczki oraz wykonuje zamówienia wojskowe.

Pełna produkcja wszystkich fabryk łódzkich nie tylko zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie krajowe, ale nawet **pewna jej część będzie mogła być przeznaczona na eksport.**

Jeżeli chodzi o surowce, to w związku z dostawami bawełny i wełny ze Związku Radzieckiego, trudności w dziedzinie zaopatrzenia we włókna naturalne (poza jedwabiem naturalnym) nie istnieją; jeżeli chodzi o włókna sztuczne, to w związku z uruchomieniem fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim, należy się liczyć z usunięciem trudności i w tej dziedzinie. Gorzej jest z uzyskaniem odpowiedniej ilości igieł i artykułów technicznych, produkowanych przeważnie w Niemczech. Należy wszcząć kroki dla sprowadzenia niezbędnej ilości tych artykułów z zagranicy.

W związku z wprowadzeniem norm produkcyjnych i systemu płac akordowo-premiowych zauważyć się daje stały **wzrost wydajności pracy, jak również zarobków robotników i pracowników przemysłu pończoszniczego.** Przeciętnie wzrost zarobku wynosi około 35—40%, nie licząc premii towarowych.

Przy wszystkich większych zakładach pracy czynne są stołówki i świetlice. W maju i czerwcu br. uzupełniono robotnikom normy wyżywienia przez przydział, zakupionego na wolnym rynku, mięsa i tłuszczów.

Współpraca między radami zakładowymi a kierownictwem fabryk układa się bardzo pomyślnie, pewne tarcia, które miały miejsce w początkowej fazie pracy, zostały usunięte. Kierownicy i rady zakładowe wspólnie opracowały normy produkcji i wprowadzają w życie akordowo-premiowy system płac.

Bezpłatne przejazdy kolejowe

dla repatriantów i przesiedleńców. — Bilety kredytowane

Międzyministerialna konferencja, odbyta w Łodzi ustaliła jednolitą organizację przejazdów kolejowych dla repatriantów ze wschodu i zachodu, przesiedleńców oraz dla osób wysiedlonych przez okupanta.

Na podstawie uchwał tej konferencji, prawo wydawania zaświadczeń upoważniających repatriantów, przesiedleńców i wysiedlonych do bezpłatnych przejazdów kolejowych — **przysługuje wyłącznie placówkom Państwowego Urzędu Repatriacyjnego** Od dnia 20 czerwca br. organizacje, które dotychczas równolegle z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym wydawały zaświadczenia na bezpłatne przejazdy, akcji tej zaprzestały. Jednocześnie wydane dotychczas tak przez PUR, jak i inne organizacje, prowadzące akcję osadniczą, zaświadczenia na przejazdy kolejowe, straciły ważność. Na ich miejsce placówki PUR-u wydają **nowe zaświadczenia,** które będą obowiązywać tylko do dnia 1 lipca br., tj. do chwili **wydania biletów kredytowanych.**

Nowe jednorazowe zaświadczenia na przejazd wydaje się grupom osadniczym bez ograniczeń oraz pojedyńczym osobom **tylko na podstawie specjalnego skierowania organizacji lub instytucji biorących udział w akcji przesiedleńczej.**

Repatriantom, przesiedleńcom i wysiedlonym przez okupanta, którzy otrzymują zaświadczenie na bezpłatny przejazd kolejowy, placówka PUR robi specjalną adnotację na dowodzie osobistym.

RODACY!

Rząd Jedności Narodowej powołany do władzy wolą wszystkich elementów demokratycznych w kraju i za granicą, wolą całego Narodu — wziął w swe ręce kierownictwo nawy państwowej odrodzonej Polski.

Rząd Jedności Narodowej poprowadzi kraj po drodze wytyczonej przez cały obóz demokratyczny i przez Rząd Tymczasowy, drodze wiodącej do całkowitej odbudowy i świetlanej przyszłości naszego narodu.

Każdy patriota polski, bez względu na swe poglądy polityczne, któremu dobro Ojczyzny leży na sercu, stanie karnie pod wodzą Rządu Jedności Narodowej w szeregach budowniczych Nowego Jutra.

Wszyscy do odbudowy kraju!
Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!
Niech żyje Jedność Narodu!
NIECH ŻYJE WOLNA NIEPODLEGŁA DEMOKRATYCZNA POLSKA!

**
*

Dziś, 30 czerwca br. o godz. 2 p. p. z okazji objęcia władzy przez Rząd Jedności Narodowej odbędzie się na Placu Wolności

WIELKA MANIFESTACJA JEDNOŚCI NARODOWEJ

Wzywamy wszystkie organizacje, związki, stowarzyszenia, instytucje, wszystkich obywateli do wzięcia udziału w manifestacji.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych:
POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ
STRONNICTWA LUDOWEGO
STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO
w Łodzi.

Rodzina mieszka... w bramie

Urząd mieszkaniowy winien się tym zająć

Kilka miesięcy temu nauczycielka szkół średnich, przedwojenna mieszkanka Łodzi, Iwińska Stefania, wróciła do swojego miasta na stały pobyt. Ponieważ jej **przedwojenne mieszkanie w Łodzi zostało w międzyczasie zajęte przez inną rodzinę polską,** ob. Iwińska, nie wykorzystując swojego prawa, uzyskała równorzędny lokal przy ul. Głównej 47, w którym, na mocy przydziału z Urzędu Mieszkaniowego, zamieszkała.

Po kilku miesiącach zjawił się jednak **przedwojenny właściciel lokalu przy Głównej 47, p. Dietrich,** który, korzystając ze swojego prawa do tegoż lokalu, — uzyskał od Urzędu Mieszkaniowego przydział dla siebie oraz **...eksmisję dla nauczycielki.** Nakaz eksmisji został zatwierdzony wyrokiem Sądu i wykonany — **natychmiast.** Ponieważ odnośny Urząd Mieszkaniowy nie uważał za stosowne wyszukać przedtem innego mieszkania dla ob. Iwińskiej, której fatalny los zrządził, że właśnie na Główną 47 dostała w lutym przydział — **nauczycielka wraz z rodziną mieszka od 20 bm. w bramie!**

Nie będziemy w tej chwili roztrząsać strony prawnej zagadnienia. Chodzi o fakt: **7 osób, w tym matka, która dwa tygodnie temu wróciła z obozu z Rawensbrueck i małe dziecko, mieszka w bramie. Mieszkanie zaś jest od 10-ciu dni puste, gdyż przywrócony w prawach właściciela p. Dietrich nie zdecydował się jeszcze, w którym ze swoich kilku domów będzie mieszkał.** (A może lato spędzi w Piotrkowie, gdzie pono nieźle robił interesy przez 6 lat okupacji). Nadomiar wszystkiego p. Dietrich, który jest również właścicielem domu przy Głównej Nr. 47, przysłał ob. Iwińskiej **nakaz opuszczenia bramy.** Prawdopodobnie stojące w niej meble i łóżka rażą p. Dietricha.

O ten jeden prosty fakt tylko chodzi. Z jednej strony urzędnicza rodzina na bruku, z drugiej — zamknięte na kłódkę i puste od 10-ciu dni mieszkanie, a z trzeciej — władze mieszkaniowe, które **kasują wydany przez siebie przydział i wyrzucają na bruk ludzi dlatego tylko,** że nie uważają za stosowne znaleźć dla nich przedtem innego, odpowiedniego do zamieszkania dla tak licznej rodziny lokalu.

Sprawa naturalnie, wymaga niezwłocznego wyjaśnienia i załatwienia. Jasne jest, że rodzina Iwińskich cierpi za winy niepopełnione, a czyja tu była wina, ustali napewno Urząd Mieszkaniowy.

Święto Morza w Łodzi

„Tydzień Morza" rozpoczął się w Łodzi w dniu 25 czerwca akademiami w instytucjach, fabrykach i szkołach, oraz prelekcjami w kinach.

W dniu 27 b.m. odbył się w ramach „Tygodnia Morza" — koncert Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej w sali kina „Bałtyk".

Wstępem do publicznej manifestacji była w dniu 29 czerwca uroczysta Akademia Ligi Morskiej w sali Teatru Wojska Polskiego. Akademię, która zgromadziła dużą część społeczeństwa łódzkiego, zagaił wicewojewoda łódzki i prezes Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej ob. Stefan Szudziński. Omówiwszy gospodarcze i polityczne znaczenie powrotu do Polski ziemi pomorskiej wraz z dużym pasem wybrzeża morskiego od Elbląga po Szczecin, wicewojewoda wezwał społeczeństwo d wzięcia czynnego udziału w budowie morskiej potęgi Polski. Prelekcje na temat polskiej polityki morskiej w przyszłości i w dobie obecnej wygłosił prof. dr. Al. Szymankiewicz.

W dniu 29 czerwca w katedrze łódzkiej odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa Jasińskiego. Po nabożeństwie uformował się z Placu Katedralnego pochód który, przeszedł ulicą Piotrkowską na Plac Wolności, gdzie przemówili do zebranych wojewoda grodzki ob. Mijal i prof. Maliszewski, wiceprezes Zarządu Okręgowego Ligi Morskiej.

Ślubowaniem wierności i pracy dla morza, odegraniem hymnu państwowego oraz „Roty" zakończyła Łódź uroczystości „Tygodnia Morza".

Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-01883